



Bydgoszcz, dnia 04 grudnia 2013r.

PW.II-255/13

Limitowanie leczenia przeciwnowotworowego jest barbarzyństwem !

**Pan
Stanisław Dąbrowski
Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego
Plac Krasińskich 2/4/6
00-951 Warszawa 41**

Szanowny Panie Prezesie,

Zgodnie z art. 162 § 1 k.k., kto człowiekowi znajdującemu się w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu nie udziela pomocy, mogąc jej udzielić bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3.

Choroby nowotworowe należą w większości do takich chorób, które – bez leczenia – prowadzą do śmierci. Niekiedy postęp nieleczzonej choroby jest wolniejszy, innym razem szybszy, a bywa też błyskawiczny. Zwykle nie można przewidzieć jak szybko nieleczona choroba nowotworowa doprowadzi do zgonu chorego, nie zmienia to jednak faktu, że człowieka chorującego na chorobę nowotworową należy traktować jako znajdującego się „w położeniu groźącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Ta „utrata życia lub ciężki uszczerbek na zdrowiu” są nieco odłożone w czasie (chory bez pomocy nie umiera natychmiast), ale niewątpliwie jest to niebezpieczeństwo realne i pewne.

I właśnie takim ludziom w Polsce odmawia się pomocy. Dzieje się tak dlatego, że świadczenia zdrowotne finansowane przez NFZ, których celem jest diagnozowanie i leczenie chorób nowotworowych są LIMITOWANE, podobnie jak ogromna większość innych świadczeń. Nie są one traktowane jako „ratujące życie”. To oznacza, że – gdy limity przyznane dla danego ośrodka – zostaną wyczerpane, pacjent musi być odesłany bez udzielonej mu pomocy, chyba, że bez niej umarłby natychmiast (wówczas pomoc taka traktowana jest jako pomoc ratująca życie i nie podlega limitowaniu). W ocenie ZK OZZL zachodzi tutaj sytuacja opisana w art. 162 § 1 k.k. Powstaje jednak istotny problem - kto popełnia przestępstwo nieudzielenia pomocy: lekarz odmawiający przyjęcia do szpitala z powodu wyczerpania limitów, dyrektor placówki „zarządzający limitami” zgodnie z zaleceniem NFZ, prezes Funduszu decydujący o limitowaniu określonych świadczeń, minister zdrowia nadzorujący prezesa czy premier

będący przełożonym ministra ? W ocenie OZZL jedynymi osobami kompetentnymi do zmiany tej niedopuszczalnej sytuacji są: Premier RP, Minister Zdrowia i Prezes NFZ – każdy w zakresie swoich kompetencji.

Ustawa z dnia 23 listopada 2002 r. o Sądzie Najwyższym w art. 5 przewiduje, że „Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego przedstawia właściwym organom uwagi o stwierdzonych nieprawidłowościach lub lukach w prawie, których usunięcie jest niezbędne dla zapewnienia spójności systemu prawnego Rzeczypospolitej Polskiej.” W ocenie OZZL obecne przepisy regulujące funkcjonowanie publicznej opieki zdrowotnej są niespójne z pozostałymi przepisami prawa. Nie może bowiem być tak, że jedne przepisy pozwalają na zachowanie, które – przez inne przepisy - traktowane jest jako przestępstwo.

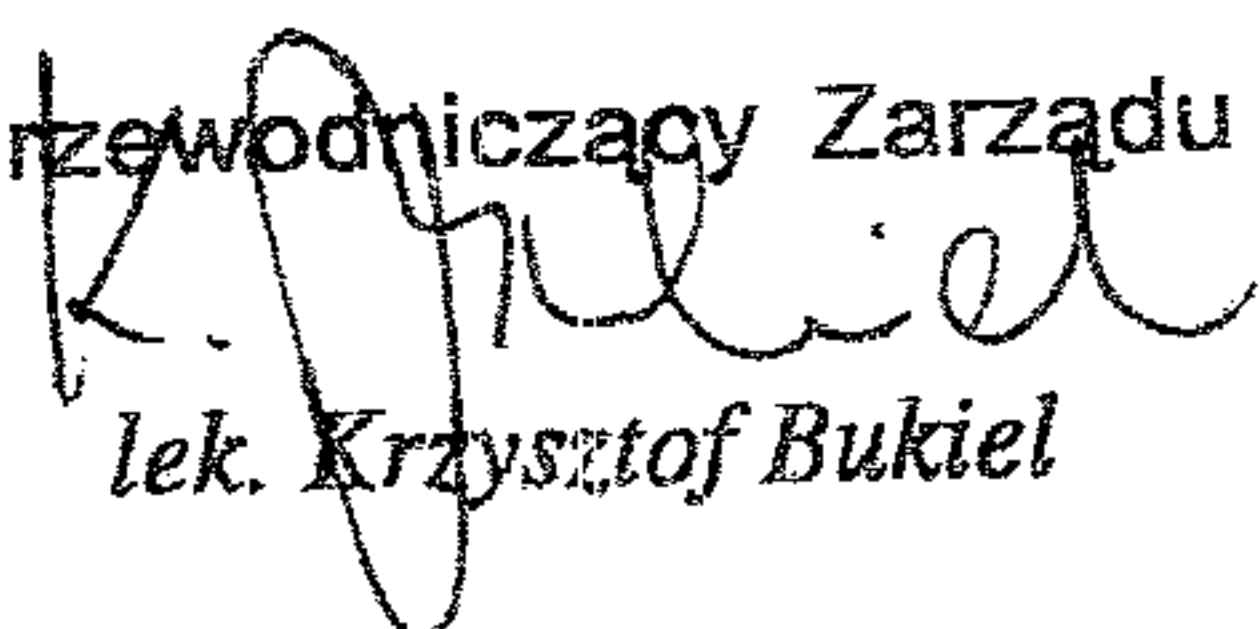
Wobec powyższego zwracamy się do Pana Prezesa o podjęcie odpowiednich kroków, które doprowadziłyby do przywrócenia spójności systemowi prawnemu RP poprzez wprowadzenie przepisów prawnych uniemożliwiających administracyjne limitowanie świadczeń zdrowotnych, finansowanych przez NFZ, które służą diagnozowaniu i leczeniu chorób nowotworowych.

Ogólnopolski Związek Zawodowy Lekarzy podjął także inne działania mające na celu doprowadzenie do zaprzestania limitowania takich świadczeń. Bardziej szczegółowe informacje na ten temat są dostępne na naszej stronie internetowej www.ozzl.org.pl

Przesyłamy wyrazy szacunku

Zarząd Krajowy

Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Lekarzy

Przewodniczący Zarządu

lek. Krzysztof Bukiel